

## Wyrok z dnia 23 stycznia 2003 r., II CKN 1399/00

**Dokonanie tłumaczenia warstwy słownej utworu audiowizualnego nie stanowi jego opracowania jako całości.**

*Sędzia SN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)*

*Sędzia SN Mirosław Bączyk*

*Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa „B.P.”, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko „T.” Krystyna T., Wojciech T., spółce jawnej w W. o zapłatę, i z powództwa wzajemnego „T.” Krystyna T., Wojciech T., spółki jawnej w W. przeciwko „B.P.”, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 23 stycznia 2003 r. na rozprawie kasacji pozwanej (powódki wzajemnej) od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 kwietnia 2000 r.

oddalił kasację i zasądził od pozwanej (powódki wzajemnej) na rzecz powódki (pозwanej wzajemnej) kwotę 3000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 1999 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej „T.” – Krystyny T. i Wojciecha T. – spółki jawnej w P. na rzecz „B.P.”, spółki z o.o. w W. kwotę 200 798,31 zł z ustawowymi odsetkami od kwot i dat w wyroku tym określonych, umorzył postępowanie z powództwa głównego w pozostałej części, oddalił powództwo wzajemne.

Rozstrzygnięcie to oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych. W okresie od dnia 23 lutego 1997 r. do dnia 10 lipca 1997 r. pozwana kupiła i odebrała od powódki, będącej dystrybutorem francuskiej spółki „C.”, materiały biurowe, w tym 1 000 000 sztuk ołówków „E.”, produkowanych przez „C.”. Za towary te, które pozwana sprzedawała odbiorcom detalicznym, nie zapłaciła powódce należności w

kwocie 200 789, 31 zł. W odpowiedzi na pozew zareklamowała wady fizyczne ołówków i zażądała obniżenia ceny o 95%. Takie same ołówki, różniące się jedynie kształtem i kolorem, pozwana poprzednio kupowała bezpośrednio od spółki „C.”.

W okresie bezpośredniej współpracy pomiędzy pozwaną a „C.”, spółka ta przekazała pozwanej kasetę video, na której nagrany był animowany film reklamujący ołówki "E.", w celu ułatwienia pozwanej promocji w kraju. Na filmie zobrazowana była fantastyczna postać o dużych zębach, określona w wersji oryginalnej jako „*mordiosaure*”. W dosłownym tłumaczeniu na język polski tekst użyty w tym filmie brzmiał: „C. przedstawia nowe, niedrewniane kredki "E.". "E." – odporne na wszystkie zęby, nawet na zęby *mordiosaure* [tekst oryginalny]. Kredki »E.C.« – talent w koniuszkach palców”. „C.” ustnie upoważniła pozwaną do korzystania z utworu i sporządzenia jego polskojęzycznej wersji.

Pozwana przetłumaczyła tekst scenariusza i zleciła jego wykonanie w polskiej wersji językowej aktorowi Zbigniewowi G. Tekst przygotowany przez pozwaną brzmiał: „E." odporne na działanie wszystkich zębów, nawet zębów »Zębozaurusa«. Kredki »E.C.« – talent w twoich rękach”. W drugiej wersji zamiast słowa „Zębozaurus” użyto słowa „Młotozaurus”. Reklamówkę tę pozwana trzykrotnie wyemitowała w telewizji poznańskiej, po czym zwróciła kasetę z wersją polskojęzyczną spółce „C.”.

W 1997 r. powódka otrzymała od spółki „C.” tę kasetę do wykorzystania na terenie Polski i wyemitowała tę reklamę w pierwszym i drugim programie telewizji.

Pozwana pismem z dnia 3 października 1997 r. wezwała powódkę do zaniechania wykorzystywania reklamy, powołując się na przysługujące jej autorskie prawa majątkowe.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne powództwo główne o zapłatę ceny za nabyty towar. W ocenie tego Sądu, pozwana знаła stan ołówków już w dacie kupna, wówczas też wiedziała o istnieniu ewentualnych wad fizycznych. W tej sytuacji, wobec treści art. 567 § 2 k.c., nie przysługuje jej roszczenie z tytułu rękojmi za wady fizyczne.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadne powództwo wzajemne o zasądzenie kwoty 200 000 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej naruszeniem autorskich praw majątkowych do filmu reklamowego oraz o zasądzenie 400 000 zł na rzecz Funduszu Promocji Twórczości. Pozwana dokonała jedynie tłumaczenia wersji francuskojęzycznej na język polski z wykorzystaniem oryginalnego scenariusza, nie

było to tłumaczenie twórcze. Dokonanie tego tłumaczenia, nawet gdyby je uznać za twórcze (tej cechy jednak Sąd odmówił), nie czyni z pozwanej producenta czy też współproducenta w rozumieniu art. 70 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 – dalej: "Pr.aut.").

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2000 r. oddalił apelację pozwanej od powyższego wyroku, przyjmując za własne dokonane ustalenia faktyczne. Uznał, że roszczenie z tytułu rękojmi za wady fizyczne ołówków wygasło, nie zostało bowiem zgłoszone w rocznym terminie określonym w art. 568 § 1 k.c. Pozwana nie wykazała też, by powódka podstępnie zataiła wadę (art. 568 § 2 k.c.). W ocenie tego Sądu, dokonane przez pozwaną tłumaczenie wersji francuskiej na polską nie korzysta z ochrony określonej w art. 2 Pr.aut., było bowiem dosłowne i jedynie przenosiło nieprzetłumaczalny idiom z jednego języka na drugi, wiernie oddając sens zdań. Było to odtworzenie istniejącego już kształtu artystycznego, a nie jego opracowanie, nie było więc podstaw do uznania pozwanej za współtwórcę utworu audiowizualnego, ze względu na brak wkładu twórczego w powstanie dzieła w rozumieniu art. 69 Pr.aut. Nie można też, zdaniem Sądu, uznać pozwanej za producenta lub współproducenta tego utworu. Niezależnie od tego, pozwana nie wykazała faktu poniesienia szkody, co również przemawia za bezzasadnością jej roszczenia.

Wyrok powyższy zaskarżyła kasacją pozwana, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest art. 69 oraz 70 ust. 1 i 2 Pr.aut., polegające na nieprzyznaniu pozwanej jako współtwórcy i producentowi utworu audiowizualnego ochrony autorskich praw majątkowych z tytułu naruszenia tych praw przez powódkę. Zarzucała także naruszenie art. 2 ust. 1, art. 69 i 70 ust. 1 w związku z art. 79 ust. 1 i 2 Pr.aut. polegające na nieprzyznaniu ochrony pozwanej jako współtwórcy utworu prawa zależnego oraz producenta utworu zależnego, a ponadto naruszenie art. 568 w związku z art. 117 k.c. przez uznanie, że uprawnienia pozwanej z tytułu rękojmi wygasły. W konkluzji wносиła o zmianę wyroku oraz uwzględnienie apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca kwestionowała odmowę przyznania jej statusu bądź współtwórcy i producenta utworu audiowizualnego, bądź też współtwórcy utworu zależnego i producenta utworu zależnego. Już taka konstrukcja tytułu, z którego wynikają, w ocenie skarżącej, autorskie prawa majątkowe, jest niekonsekwentna, skarżąca

powinna bowiem jasno sprecyzować, czy uważa się za współtwórcę i producenta utworu oryginalnego, czy też za współtwórcę i producenta utworu stanowiącego opracowanie. Utwór oryginalny i jego opracowanie nie są tożsame i inny jest zakres ochrony autorskich prawa majątkowych.

Przystępując do rozważenia podniesionych zarzutów, należy zwrócić uwagę, że skarżąca nie sformułowała w kasacji żadnych zarzutów procesowych. Oznacza to związanie Sądu Najwyższego podstawą faktyczną ustaloną w sprawie i bezskuteczność uzasadniania zarzutu naruszenia prawa materialnego wadliwością ustaleń faktycznych. Za ustalone zatem należy przyjąć – wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu kasacji – że producentem oryginalnego utworu jest francuska spółka "C." Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika ponadto, że utwór ten stanowi animowany film reklamowy, składający się z zarejestrowanego na taśmie magnetowidowej obrazu i warstwy słownej, stanowiącej krótki tekst reklamujący ołówki "E.". Ustalono także, że tekst ten został przez jednego ze współników skarżącej spółki przetłumaczony, na jej zlecenie nagrano polską wersję językową i w tej wersji film wyemitowano. Skarżąca zdaje się przyjmować, że powstały dwa odrębne filmy reklamowe. Odrzucając to twierdzenie, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Nie może budzić wątpliwości, że krótki film reklamowy jest utworem audiowizualnym w rozumieniu art. 1 ust. 1 pkt 9 Pr.aut. Utwór taki składa się z warstwy wizualnej i audialnej i stanowi z reguły dzieło zbiorowe. Współtwórcami takiego utworu są osoby, które wniosły wkład twórczy w jego powstanie, w szczególności wymienione w art. 69 Pr.aut., jak reżyser, autor scenariusza, operator obrazu, twórca utworu muzycznego, twórca animacji oraz artyści wykonawcy. Do żadnej z tych kategorii nie należy pozwana. Nie jest w szczególności twórcą oryginalnego scenariusza, skoro nie jest kwestionowane, że istniał scenariusz oryginalny, stworzony w języku francuskim. Przypisywanie sobie zatem przymiotu współtwórcy utworu oryginalnego nie ma żadnych podstaw.

Za współautora uważa się również producenta, jeżeli jego działalność ma charakter twórczy, nawet jednak gdy nie można mu roli twórczej przypisać, jego rola w procesie powstania utworu audiowizualnego jest szczególna. Pojęcie producenta nie zostało zdefiniowane w ustawie. W literaturze przedmiotu na ogół przyjmuje się, że producent organizuje i ponosi odpowiedzialność za produkcję filmu, z reguły ją finansuje i zawiera umowy z twórcami utworu. W art. 70 ust. 1 Pr.aut. ustanowiono

domniemanie nabycia przez producenta – na podstawie umowy o stworzenie utworu albo umowy o wykorzystanie już istniejącego utworu – wyłącznego prawa majątkowego do eksploatacji tych utworów w ramach utworu audiowizualnego jako całości. Skarżąca nie wykazała, by zawierała jakiegokolwiek umowy z twórcami utworu oryginalnego, by organizowała jego produkcję i by można jej było przypisać jakiegokolwiek funkcje właściwe dla producenta takiego utworu.

W dalszej kolejności rozważyć należy zarzut, że może być traktowana co najmniej jako współtwórca i producent utworu zależnego, a więc zarzut naruszenia art. 2 ust. 1 w związku z art. 69 i art. 70 Pr.aut. W ocenie Sądu Najwyższego, w ogóle nie może być mowy o istnieniu opracowania w rozumieniu art. 2 ust. 1 Pr.aut. Zgodnie z tym przepisem, opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka lub adaptacja, jest przedmiotem prawa autorskiego, bez uszczerbku dla prawa pierwotnego. Opracowanie musi mieć charakter twórczy; rozporządzanie nim i rozpowszechnianie zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego, dlatego prawo to określane jest w ustawie jako zależne (art. 2 ust. 2). W przypadku utworu audiowizualnego zezwolenia takiego, w granicach określonych w art. 70 Pr.aut., udziela producent. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że producent zezwolił jedynie na opracowanie polskojęzycznej wersji scenariusza i wykorzystanie jej w połączeniu z istniejącym obrazem przez skarżącą. Nie zawarto w formie pisemnej umowy licencyjnej, zatem już z tego względu po stronie skarżącej nie powstały autorskie prawa majątkowe do utworu (art. 66 i 67 Pr.aut.).

Prawa autorskie, osobiste i majątkowe, do utworu w postaci opracowania utworu oryginalnego skarżąca wywodzi z faktu przetłumaczenia scenariusza i zlecenia nagrania warstwy słownej lektorowi oraz połączenia tak stworzonej warstwy słownej z obrazem. Oba Sądy odmówiły przyznania tłumaczeniu scenariusza przymiotu twórczego. Ustalenie w tym zakresie oparte zostało na opinii biegłego sądowego z dziedziny językoznawstwa, zgodnie z którą tłumaczenie to stanowi jedynie poprawne odtworzenie w języku polskim wersji francuskojęzycznej. Jak wspomniano wyżej, skarżąca nie podnosiła w kasacji żadnych zarzutów procesowych, w szczególności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., polegającego na rażąco wadliwej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów. Należy w tej sytuacji podzielić ustalenie, że tłumaczenie nie zawiera elementu twórczego.

Nawet gdyby jednak uznać tłumaczenie scenariusza za twórcze, uwzględniając fakt przeniesienia na język polski nieprzetłumaczalnego idiomu „*mordiosaure*”, modyfikacji sloganu reklamowego czy też okoliczność, że oryginalna wersja dotyczy kredek „E.”, podczas gdy przetłumaczona dotyczy ołówków o tej nazwie, to i tak nie można mówić o powstaniu utworu będącego opracowaniem oryginalnego utworu audiowizualnego. Skarżąca pomija istnienie i znaczenie art. 71 Pr.aut., dotyczącego tłumaczeń utworu audiowizualnego na różne wersje językowe i przyznającego prawo do dokonywania tłumaczeń producentowi, bez potrzeby uzyskiwania zgody twórców utworu. Z treści tego przepisu wynika zatem, że producentowi przysługuje prawo dokonywania tłumaczenia warstwy słownej utworu bez względu na to, czy chodzi o listę dialogową, czy komentarz słowny i czy tłumaczenie przyjmuje formę napisów, dubbingu czy też wersji lektorskiej. Uprawnienie to jest jednym z uprawnień wchodzących w zakres normalnej eksploatacji utworu audiowizualnego.

Wątpliwości co do tego, czy dokonanie tłumaczenia warstwy słownej utworu audiowizualnego jest jego opracowaniem i czy wobec tego wymagana jest zgoda twórcy scenariusza na wykonywanie autorskich praw zależnych do takiego utworu, pojawiały się na gruncie nie obowiązującej już ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm.), która kwestii tej nie regulowała wyraźnie, a w szczególności nie zawierała odpowiednika art. 71 Pr.aut. Jednak i wówczas przyjmowano, że łączne zezwolenie producenta i twórców filmu na opracowanie utworu potrzebne było tylko wtedy, gdy chodziło o przekształcenie filmu, prowadzące do powstania nowego dzieła, producent zachowywał natomiast wyłączne prawo udzielania zezwoleń na dokonywanie w filmie takich zmian, które są konieczne do normalnej eksploatacji filmu, ale nie zmieniają w sposób zasadniczy jego istoty. Wskazywano, że producent mógł np. zezwolić na dubbing, na pewną przeróbkę filmu dla celów telewizji, na nieistotne zmiany (np. pewne skróty) podyktowane gustami publiczności itp. Takie uprawnienia producenta wynikały z przysługującego mu prawa autorskiego do zwykłej eksploatacji filmu (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1968 r., III CZP 40/67, OSNC 1969, nr 4, poz. 59). Dubbing ma na celu umożliwienie przyswojenia utworu publiczności nie znającej języka oryginału, a więc zakłada przetłumaczenie wersji słownej. Obecnie obowiązująca ustawa w art. 71 nie pozostawia już wątpliwości odnośnie do tego, że dokonanie tłumaczenia

warstwy słownej utworu audiowizualnego nie stanowi jego opracowania jako całości. Taki pogląd przyjmowany też jest powszechnie w doktrynie.

W konsekwencji powyższych rozważań nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 2 ust. 1 w związku z art. 69 i 70 Pr.aut., skarżąca nie może być więc traktowana jako współtwórca czy producent opracowania utworu audiowizualnego, skoro takiego opracowania w ogóle nie ma. Autorskie prawa majątkowe do utworu w wersji polskojęzycznej zachował producent, czyli spółka "C.", skarżąca zatem nie ma żadnego tytułu do domagania się odszkodowania za naruszenie nie przysługujących jej autorskich praw majątkowych. Poza zakresem rozważań pozostają ewentualne roszczenia skarżącej z tytułu zapłaty za tłumaczenie i nagranie polskiej wersji językowej, kierowane do producenta, rozpoznawana bowiem sprawa ich nie dotyczy.

Za nieporozumienie należy uznać zarzut naruszenia art. 568 k.c. w związku z art. 117 k.c., polegającego na uznaniu, że uprawnienia przysługujące skarżącej z tytułu wad fizycznych kupionych od powoda ołówków wygasły wskutek niezachowania aktów staranności, ewentualnie polegające na nieuwzględnieniu wniosku o uznanie, że uprawnienia te nie wygasły pomimo upływu terminu określonego w art. 568 § 1 k.c. W sprawie ustalono, że skarżąca nie zawiadomiła sprzedawcy o istnieniu wad nabytego towaru, nie zachowała więc aktów staranności o jakich mowa w art. 568 § 3 k.c. Nie może zatem z tej przyczyny podnosić roszczeń z tytułu rękojmi po upływie rocznego terminu, o jakim mowa w § 1 powołanego przepisu. Termin ten ma charakter prekluzyjny, co oznacza, że po jego upływie roszczenie wygasa i nie można go dochodzić. Artykuł 117 k.c. dotyczący terminów przedawnienia, w ogóle nie ma więc zastosowania.

Z powyższych względów orzeczono, jak w sentencji na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c.